Rok 5. Nr. 226

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrzyt. poczt. 33

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Chojnice, środa 30 września 1925 r.

Odnieśliśmy dwa zwycięstwa

Musimy sobie otwarcie powiedzieć, że sprawa skrzynek pocztowych i placu składowego dla zapasów broni i prochu na Westerplatte pod Gdańskiem stanowią dla nas dwa wielkie zwycięstwa.

Wiadomą jest rzeczą, że Gdańsk opierał się wszelkimi sposobami zaprowadzeniu skrzynek pocztowych na publicznych miejscach Gdańska. Gdańsk przyznawał nam pocztę, bo inaczej nie mógł dla tego że ta poczta była nam poręczoną umowami między narodowemi. Ale ponieważ w tych umowach była umowa tylko o porcie gdańskim, więc Gdańsk się trzymał ściśle wyrazu i powiedział, że poczta polska jest dla urządzeń w porcie i dla morza. Były to poprostu kpiny i Polska musiała tu wystąpić w interesie swych praw, ażeby Gdańsk zupełnie jej nie zlekceważył.

Wiemy, co się stało, gdy władze polskie przystąpiły do wywieszania skrzynek pocztowych. Sprawa oparła się o Ligę Narodów. Przysłano do Gdańska osobną komisję, która sprawę zbadała i granice dla działalności poczty jasno określiła. Liga Narodów orzeczenie to przyjęła i odtąd skrzynki polskie są równouprawnione ze skrzynkami niemieckimi i tem samem poczta polska ma w Gdańsku pełne prawa obywatelstwa.

Jestto wielkie dyplomatyczne zwycięstwo, które umacnia powagę Polski na gruncie Gdańska. Gdy po raz pierwszy pojawiły się na gruncie gdańskim polskie skrzynki, to ograńczony niemieccy z największą bezczelnością zanieczyszczali je, a Orła Polskiego na nich zasmarowali. Tym razem było inaczej! Gdy bojowcy niemieccy urządzili wielki wiec w Gdańsku, protestujący przeciw Lidze i skrzynkom, i gdy szajka młokosów rzuciła się na jedną ze skrzynek, to policja pozwoliła tłumowi wymyślać na Polaków, ale skrzynki polskiej przez kilka godzin gorliwie broniła, byle nie do czynienia z Polską i Ligą Narodów. To stanowi dowód, że nareszcie „w Gdańsku "zaczynamy stawać na mocniejszym gruncie.

Przypomnijmy sobie, jak to wówczas, gdy się pierwsze skrzynki pojawiły, występował przeciwko nam Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku i miał już nawet gotowy nakaz do zdjęcia skrzynek. Gdyby nie energiczna postawa gazet, społeczeństwa i rządu, to tych skrzynek by dziś nie było, a Polska byłaby w Gdańsku stała przed zupełnem politycznem bankructwem i nie bylibyśmy mogli z takiem zaufaniem i z taką ufnością odpierać ataków na Korytarz pomorski. Obrona skrzynek przyczyniła się do umocnienia naszej powagi nietylko w Gdańsku, ale równocześnie i zagranicą.

A jeszcze większe zwycięstwo jest uzyskanie portu na Westerplatte dla urządzenia tam składów dla naszych karabinów, armat i prochu. Przypomnijmy sobie rok 1920, kiedy to bolszewicy podchodzili już pod Warszawę. Nietylko nas wszyscy opuścili z wyjątkiem Francuzów, ale nie dopuszczali nawet zapasów wojennych na obronę Polski i Warszawy. A kto jeżeli nie Gdańsk stał wówczas na czele największych wrogów naszych. Nie pozwalano wyładowywać broni i prochu pod pozorem, że tego wymaga bezpieczeństwo portu i miasta. Oczywiście, że Gdańsk jak teraz, tak i wówczas był agenturą berlińską i stamtąd rozkazy i wskazówki otrzymywał. A rządzili wówczas w Niemczech socjaliści. Pokazali oni prawdziwe swoje oblicze. Nie poparli oni Polski chociaż rządy nasze w Warszawie były przecież po ich myśli i chociaż tak wiele gadano o braterstwie i wyzwoleniu narodów z pod obcego jarzma. Owszem robili wszystko co mogli, ażeby pozwolić bolszewikom opanować Polskę, a nasi socjaliści, co ze wstydem podnieść należy, pomagali im w tem.

Była to dla Polski gorzka nauka i od tego czasu starał się rząd Polski w Gdańsku o własny port. Najsamprzód oddano Polsce na ten cel wyspę Holm, ale później się nazywało, że to miejsce, leży za blisko Gdańska i że proch polski mógłby pewnego dnia w powietrze wysadzić. Oddano zatem Polsce Westerplatte. Gdańsk wytężał wszystkie siły, ażeby wykurzyć władze polskie, ale skończyło się jak wiadomo, na zwycięstwie Polski i Polska w razie zawikłań wojennych ma placówkę, z której może nietylko dostarczać broń i proch swym wojskom, ale z której może pełnić również rodzaj straży nad Pomorzem. Obecnie chodzi o to, ażeby zabezpieczyć Westerplatte strażą polską i stawiono w Lidze Narodów wniosek, ażeby pozwoliła na ulokowanie 88 żołnierzy polskich. Gdańskowi stają naturalnie włosy dębem, że na gruncie gdańskim mają przebywać żołnierze polscy ale nic mu pewnie nie „pomoże. Przed rokiem to żołnierz polski „mit der viereckigen Mütze" nie byłby się poważył na gruncie gdańskim pojawić. Obecnie powaga Polski wzrosła i załoga polska nie znajdzie tam trudności.

Trzeba przyznać, że to są poważne zwycięstwa, które w głównym stopniu zawdzięczać należy ministrowi Skrzyńskiemu. Umiał on w Lidze Narodów umocnić grunt dla Polski, pozyskać jej tam przyjaciół, a tem samem usposobić życzliwiej dla spraw polskich zwłaszcza w Gdańsku. Kto spojrzy na kilka lat wstecz ten widzi, że Polska w ostatnim czasie dużo zyskała w oczach zagranicy. A wszystko to zależy od tego, jaki jest minister dla spraw zagranicznych. Z naszego ministra Skrzyńskiego możemy być zadowoleni, bo jak widzimy, sprawy nie popsuł, ale ją ogromnie poprawił.

Wstępne notowania giełdowe

26. 9. 1925 r. o godz. 10 przed południem.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	86,00
100 złotych w notach	86,00
dolar	5,23

Wizyta Cziczerina ma wielkie znaczenie.

Gazety warszawskie powitały sowieckiego ministra spraw zagranicznych Cziczerina z wielką godnością. Wszystkie zgodnym chórem oświadczają, że chociażby w stosunkach Polski do Rosji nic się nie zmieniło, to sama trzydniowa wizyta rosyjskiego dyplomaty świadczy o tem, że Rosja z Polską nie chce źle żyć. Wszystkie gazety kładą też nacisk na to, że Polska dąży do jak najlepszych sąsiedzkich stosunków z Rosją i że minister Cziczerin osobiście się przekona o bezpodstawnych oczernianiach, jakoby Polska miała w obec Rosji złe zamiary.

Dalej podnoszą gazety, że wizyta p. Cziczerina będzie niewątpliwie świadectwem, że Rosja pragnie żyć w zgodzie z narodami europejskimi i że przyczyni się do utrwalenia pokoju.

Podnoszą też gazety, że Polska zyskuje na coraz większem znaczeniu zagranicą i że świadectwem tego jest właśnie dłuższa wizyta p Czeczerina w Warszawie.

Dokoła uzdrowienia Skarbu.

Prezes ministrów Grabski wyjechał do Spały, by zaznajomić p. Prezydenta Rzeczpospolitej z planami uzdrowienia Skarbu. Plany te zamierzał p. minister przedłożyć na poniedziałkowem posiedzeniu Rady ministrów, a w czwartek miały takowe zostać przedstawione Radzie Gospodarczej do rozpatrzenia. Największe znaczenie ma mieć ustawa o zażegnaniu przesilenia skarbowego. Chodzi tu o rozszerzenie obrotu pieniężnego i o rękojmie dla pożyczek.

Obok tego będą rozpatrywane ustawy o polityce dowozowej i wywozowej, o polityce celnej, o dozorze bankowym itd.

Sprawy polityczne.

Uroczyste powitanie delegacji francuskiej.

Prezydent Coolidge wydał na cześć delegacji francuskiej, która przyjechało do Ameryki w sprawie uregulowania długów, uroczysty obiad w czwartek wieczorem. Na obiedzie byli wszyscy członkowie delegacji, Prezydent Ameryki, minister spraw zagranicznych Kellog, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu Bonra i inni.

W tym samym dniu przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie obydwóch delegacyj francuskiej i amerykańskiej, na którem francuski minister Caillaux oświadczył, że Francja nigdy nie zapomni o pomocy moralnej i materjalnej, jakiej udzieliła jej Ameryka. Potem nastąpiło doręczenie warunków. Odpowiedź miała nastąpić w następnym dniu. Warunki te są następujące: Francja oblicza swoje długi w stosunku do Ameryki na 2935 miljonów dolarów. Do tego dochodzi 407 miljonów dolarów za surowiec wojenny, które byłyby spłacone do 1929 r. Francja pragnie spłacić ten dług w ciągu 62 lat, to jest do 1987 roku. W ciągu pierwszych pięciu lat spłacać może Francja po 25 miljonów dolarów, w tem 20 miljonów jako procent. W następnych pięciu latach może Francja płacić po 30 miljonów, w dalszych dziesięciu 45 do 60 miljonów, wreszcie w ostatnich latach 80 miljonów rocznie.

Niemcy są za umową o zabezpieczeniu granic.

W piątek było w Berlinie zebranie prezesów ministrów wszystkich rządów niemieckich, na którem postanowiono brać udział w nadchodzącej konferencji ministrów. Nawet wszechniemieckie są za zawarciem ugody, dotyczącej zabezpieczenia granic. „Deutsche Tageszeitung", główna gazeta wszechniemców, powiada, że wszechniemcy nie mają nic przeciw umowie o zabezpieczeniu granic, byle tylko interesy Niemiec nie były pogwałcone. „Berliner Localanzeiger" wspomina przy tej okazji o jakiemś zadosyćuczynieniu za ciężkie moralne ofiary, które Niemcy ponoszą.

Widocznem jest, że Niemcy godzą się teraz prawie w zupełności na zawarcie umowy. Najbliższe tygodnie mogą nam zatem przynieść niespodzianki, które będą miały ogromne znaczenie dla przyszłości.

Niemcy mają kolonje otrzymać z powrotem.

Niemieckie gazety piszą, że Anglja zamierza oddać Niemcom — byle ich udobruchać i zniewolić do wstąpienia do Ligi — tę część dawniejszych kolonji niemieckich w Afryce, które po Niemcach otrzymała. Mają zatem Niemcy otrzymać z powrotem trzy ósme części Togo o obszarze 32 tysięcy kilometrów, oraz piątą część Kamerunu, obszaru 80 tysięcy kwadratowych kilometrów. Obszary te nie przedstawiają dla Niemiec wielkiej wartości, jak piszą ich gazety, ponieważ są górzyste i są zależne od portów angielskich i francuskich. Nic jednak nie piszą o tem, że tych kolonij nie chcą. Wziąć to je wezmą. Tylko pytanie, czy wiadomość ta jest prawdziwą i czy Niemcy w ogóle coś z powrotem dostaną.

Wszędzie wołają o Ligę Narodów.

Przewodniczący Zgromadzenia Ligi Narodów Dandurand otrzymał telegram od przedstawiciela Druzów w Syrji, emira Chekika Aksara, który w imieniu naczelnika szczepu Druzów sułtana Al-Atrachi prosił Ligę, ażeby zajęła się losem Druzów i całej Syrji, a to dla tego, że Francja postępuje tam tak, jakoby Syrja do niej należała. Tymczasem jest ona tam wielkorządcą z ramienia Ligi Narodów. Liga Narodów powinna zatem zajmować się tem, co tam Francuzi robią i zwracać się przedewszystkiem Francuzom, ażeby zaprzestali tam wojny. Przecież obowiązkiem Ligi Narodów jest pilnować, by nie było wojen.

Zaczyna się już nawet walka z Hindenburgiem.

Z Bawarji donoszą, że tam zjednoczone związki patrjotyczne Bawarji wysłały otwarty list do wszechniemieckiej partji, w którym pomiędzy innymi jest powiedzianem, że żaden rząd nie może przyjąć na siebie takich zobowiązań, które zwłaszcza dalsze pokolenia niemieckie musiałyby odrzucić. Gdyby zatem układy o zabezpieczenie granic miały doprowadzić do dobrowolnego ujarzmienia Niemiec, to żaden patrjotyczny niemiecki wyborca nie zdobyłby się na to, ażeby poperać w przyszłości kandydaturę Hindenburga.

Wszędzie spiski bolszewickie.

Niedawno aresztowano na węgrzech 43 komunistów. Z ich zeznań dowiedzieliśmy się, że Moskwa kazała im pomordować w przeciągu półroczа najznaczniejszych polityków węgierskich. Pomiędzy innemi był na liście Namiestnik Horthy, prezes ministrów Bethelen i szereg innych. Moskwa wyznaczyła na sparaliżowanie działalności komunistów wielkie sumy. Głównym zaś celem było ponowne okrzyknięcie sowieckiej republiki na Węgrzech.

Sprawy polskie.

Jak ma wyglądać Rada gospodarcza?

Tak zwana Rada gospodarcza, która ma być utworzoną jako organ doradczy we wszelkich sprawach państwowych, odnoszących się do naprawy gospodarstwa w kraju, ma się składać jak wiadomo ze 100 osób. Izby handlowe i przemysłowe Lwów, Kraków, Bielsk po 1 delegacie, Toruń i Poznań 1 delegat, Bydgoszcz i Grudziądz 1, Katowice 1. Dla przemysłu naftowego górniczego, metalowego, włókienniczego chemicznego, wyznaczono 5 miejsc. Centralny związek Przemysłu i Handlu 3, giełda pieniężna warszawska 1, trzy kolejowe związki pracowników po 1 delegacie, pracownicy umysłowi 5, pracownicy państwowi 3 rolnicze organizacje zawodowe po 1, kupiectwo polskie 2 i związek kupców żydowskich 2, organizacje rzemieślnicze, związek banków i towarzystwa ubezpieczeń po 1.

O naszych drobnych urzędnikach.

Los naszych drobnych urzędników nie jest godzien pozazdroszczenia. Zarobki ich są tak małe, że ledwo na życie wystarczają, a w dodatku urzędnicy tak są przeciążeni pracą, że nie mogą nawet myśleć o pracy pobocznej. Należałoby w naszych urzędach pracę lepiej dozorować. Nie można się dziwić zaprowadzanym oszczędnościom na tem polu. Ale jeżeli ma być mało, natenczas należałoby badać, czy też jedni zawiele nie pracują, a drudzy za mało. Czy więc naprzykład prace kierowników, ich zastępców i kontrolerów są dostatecznie wydajne.

„Rzeczpospolita" naprzykład twierdzi, że urzędnicy w naszych urzędach skarbowych są przeciążeni pracą, a zwłaszcza ci najniżsi. Wszystko tam musi być terminowo wykończone, nie można się zatem dziwić, że przemęczony urzędnik nie potrafi pracować usilnie i sumiennie, raz dla tego, że ma za dużo roboty a powtóre, że mając za małą pensję, niema już 15 każdego miesiąca za co żyć. Musi więc myśleć o pożyczce albo o innych źródłach dochodu. Gdyby to jeszcze urzędników stabilizowano, ale obecnie nawet egzaminowani urzędnicy nie wiedzą dnia ani godziny. Urzędnik ustabilizowany zupełnie inaczej by pracował. Mając głowę spokojną o chleb, pracowałby wydajniej.

Piątkowe zebranie Ligi Narodów.

Na piątkowem zebraniu Zgromadzeniu Ligi Narodów mówiono głównie o sądach rozjemczych, o bezpieczeństwie narodów i rozbrojeniu. Wnioski hiszpański, japoński i belgijski domagały się powierzenia Lidze Narodów sprawy zabezpieczenia narodów od wojen i karania przeciwnika, któryby się poważył napaść drugiego jako zbrodniarza. Angielski delegat Cecil Robert jest za Ligą, ale jest tego zapatrywania, że nie nadszedł jeszcze termin pomieszczenia narodów pod jeden kapelusz pokojowy. Interesy narodów są zanadto jeszcze skłócone, ażeby można uwierzyć, że nadeszła pora wieczystego pokoju. Dla tego należy postępować powoli. Lepiej powoli, a pewno, aniżeli się wiązać umowami z Ligą i narazić się potem na niepewne czasy. Radzi zatem delegat angielski, ażeby narazie trzymać się układów pokojowych samodzielnych, a gdy te układy się umocnią, będzie można pomyśleć o światowym pokoju, zawartym przez Ligę. Francuski delegat Jouvenel zaprzeczał Anglikowi, jakoby Liga była jeszcze za słabą. Liga Narodów zyskała już sobie wśród narodów ogromną powagę. Narody same poczynają ją szukać, ażeby u niej szukać sprawiedliwości i pokoju. Należy zatem to położenie wyzyskać w interesie pokoju i nie odrzucać pośrednictwa Ligi, o ile to się da zrobić. Polski delegat Sokal był mniejwięcej tego samego zapatrywania. Polska — mówił — stoi na stanowisku umowy, zawartej w Lidze o wieczystym pokoju i wszystko, co robi na drodze osobnych sojuszów, robi w tym celu, ażeby wzmocnić Ligę Narodów.

Kto będzie brał udział w konferencji bezpieczeństwa?

W zapowiedzianej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Szwajcarji wezmą udział ze strony Niemiec: kanclerz Luther, min. spraw zagr. Stresemann, sekr. stanu Schubert, dyr. ministerjalny Gauss, szef wydziału prasowego Klep.

Ze strony Francji wezmą udział: min. spraw zagranicznych Briand, dyrektorzy ministerjalni Berthelot i Framageot, szef wydziału prasowego znany poeta Giaudoux.

Ze strony anglji wezmą udział: minister Chamberlain. Robert Cecil, Hurst albo Churchill.

Ze stony Belgji: min spraw zagr. Vandervelde i radca Rollin.

Ze strony włoch albo Mussolini, albo co prawdopodobniejsze Scialoja i Grandi.

Protest za zbeszczeszczenie krzyży.

Związek Ludowo-Narodowy urządził w Łodzi zebranie, na którem posłowie Chądzyński i dr. Rab zdawali sprawozdanie ze zbeszczeszczenia krzyży poświęconych, jakiego w poszczególnych szkołach w Łodzi dopuścili się Żydzi, a o czem poprzednio obszernie pisaliśmy. Zachodzi tu ubliżenie całej młodzieży szkolnej, ponieważ w urzędowem sprawozdaniu podano, że zbeszczeszczenia dopuściła się młodzież. Można to tak zrozumieć, jakoby tu chodziło nietylko o żydowskich uczni ale o wszystkich.

Jednocześnie poproszono ks. Biskupa o urządzenie nabożeństwa dla przebłagania Boga.

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Powrót do zdrowia J. E. Kardynała-Prymasa.

W Poznaniu odbyła się w wtorek, dnia 22-go bm., kongregacja dziekanów. Z powodu tego odbyło się w Tumie uroczyste nabożeństwo. Mszę pontylikalną celebrował ks. biskup Łukomski, z tronu asystował J. E. Kardynał Prymas Ks. Dalbor. Fakt ten jest radosnym dowodem, że J. E. Kardynał Prymas powraca do zdrowia.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 29 września 1925 r.

Dziś: Michała Archanioła.
Słońca wschód 5.58 zachód 5.42.
Księżyca wschód 6. 1 zachód 1 44

Jutro: Hieronima w. d. k.
Słońca wschód 6. 0 zachód 5.39
Księżyca wschód 5.28 zachód 3. 5

— **O polską nazwę.** Powiat chojnicki był za czasów niemieckich jeden z tych powiatów, które najbardziej były narażone na germanizację. Po objęciu powiatu chojnickiego przez władze polskie, zaczęło naprawiać i tępić to, co przez całe wieki było ideałem niemczyzny. Niestety trzeba stwierdzić, że pod okiem powiatowych władz jeszcze nie zdołano zmienić nazwy ulubionego miejsca wycieczkowego tuż pod miastem „Wilhelminenhöhe".

Tutejsze obywatelstwo pomaga sobie jak może samo i nazwało Wilheminenhöhe krótko Wilhelminką. Gospodarz na propozycję aby nareszcie spolszczył nazwę swojej restauracji oświadcza' że dotychczas jeszcze żadna nazwa polska nie przypadła mu do gustu. Zresztą, czy mamy się spodziewać po hakatyście, że dobrowolnie zmieni nazwę nie czekając na zarządzenie władzy? Trzeba jeszcze nadmienić, że Wilhelminenhöhe należy do gminy Małe Chojniczki. Więc Wydział Powiatowy powinienby wpłynąć na radę gminną Chojniczek, aby zmieniła "Wilhelminenhöhe„ na jakąś kulturalniejszą nazwę.

— **Konferencja powiatowa nauczycielstwa powiatu chojnickiego.** W sobotę, dnia 26 bm. odbyła się w auli szkoły powszechnej konferencja powiatowa nauczycielstwa szkół wydziałowych i powszechnych powiatu chojnickiego pod przewodnictwem Inspektora Szkolnego powiatu chojnickiego p. Grochowskiego. Po uroczystem nabożeństwie w miejscowej farze, celebrowanem przez ks. Prob. Makowskiego, zagaił p. przew. o godz. 9 i pół konferencję powiatową, którą poprzedził śpiew, wykonany przez dzieci szkolne pod kierownictwem p. nauczyciela Duszyńskiego z Chojnic. W przemowie swej powitalnej witał p. inspektor szkolny zebrane nauczycielstwo oraz gości: Ks. Ks. Dziekana Szulca z Konarzyn, Prob. Makowskiego z Chojnic i inspektora szkolnego Hoffmanna z Brus. Zawezwał p. Inspektor nauczycielstwo, aby przy wychowaniu i kształceniu naszej młodzieży miało przedewszystkiem na uwadze, wytworzyć ludzi silnie związanych z życiem polskiem, ludzi uspołecznionych, twórczych. W końcu swej przemowy p. Inspektor Szkolny wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć naszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, poczem odśpiewano jedną zwrotkę: „Boże, coś Polskę" Przystąpiono do właściwego programu konferencji, na który składały się jedna lekcja wzorowa oraz dwa referaty. Lekcję na temat: „Nasz Bałtyk i jego znaczenie dla Polski" przeprowadził nauczyciel pan Michałowski z Kłodawy, zaś referat na temat: „Jakie zasady winien przetrzegać nauczyciel przy wychowaniu narodowem w szkole" wygłosił nauczyciel p. Jackowski z Chojnic. Korreferentem był nauczyciel p. Szczepański również z Chojnic. Oba referaty, wygłoszone z prawdziwą swadą oratorską wywarły na słuchaczy silne wrażenie. to też wszyscy nacechowani nastrojem poważnym, słuchali referatów uważnie. Obu referentów nagrodzono rzęsistemi oklaskami. Po ogłoszeniu przez pana przewodn. rozporządzeń urzędowych oraz omówieniu bieżących spraw szkolnych, przystąpiono do drugiej części konferencji mianowicie do wyborów przedstawicieli nauczycielstwa do a) Rady Powiatowej Szkolnej i b) Urzędu Dyscyplinarnego. Wybrano ad a) pp. naucz. Brzezińskiego, Dziarnowskiego i Słominskiego, ad b) p. naucz. Michałowskiego.

Madmienić wypada, że w wolnych głosach przemówił do zebranych ks. dziekan Szulc, dziękując na wstęp e za zaproszenie go na konferencję Podkreślił ks. Dziekan ważność i doniosłość konferencyj nauczycielskich oraz przyrzekł poparcie w wspólnych wysiłkach nad wychowaniem młodzieży.

O godz. 3 i pół zamknął pan Inspektor Szkolny tegoroczną konferencję powiatową, która to była wyrazem gorączkowej pracy na polu szkolnictwa. Dla uczestników będzie konferencja zawsze żywem wspomnieniem współpracy, to też wszyscy w wdzięcznej zachowają ją pamięci.

— **Jak nam donoszą** kontrola graniczna Władysławek urzędować będzie od dnia 1 do 31 października w dnie powszednie od godz. 8 mej do godz. 16-tej, a w niedziele i święta od godz. 8 mej do 13 tej.

— **W sprawie strzelaniny** na Pl. Król. Jadwigi donosi nam p. Z. iż od żyda Grynbala żadnych pieniędzy nie pożyczył.

— **Zwraca się uwagę** na obwieszczenie Rady Nadzorczej Dokształcającej Szkoły Zawodowej ogłoszone dnia 26 bm. w nr. 223 naszego pisma.

Aby wszelką wątpliwość co do uczęszczania uczniów wzgl. uczennic do szkoły wyłączyć przytaczamy odpowiedni paragraf ze „Statutów Miejscowych":

„Wszyscy stale zamieszkali robotnicy, czeladnicy pomocnicy. uczniowie oraz pomocniczki i uczennice tak przemysłowi jak kupieccy, robotnicy fabryczni, chłopcy do posyłek, kelnerzy, stróże domowi, którzy nie ukończyli jeszcze 18 lat, są obowiązani do uczęszczania na naukę do publicznej szkoły dokształcającej przemysłowej lub kupieckiej w Chojnicach w dniach i godzinach, które Rada Nadzorcza i zarząd szkoły wyznaczy. Uczniowie i uczennice chodzą także do szkoły w czasie ich próby lub bezrobocia, zmiany terminu i warsztatu pracy.

Prawny obowiązek uczęszczania do szkoły zaczyna się z chwilą rozpoczęcia pracy lub nauki zawodowej i twa aż do końca półrocza szkolnego, w którym obowiązany(a) kończy 18 rok życia".

— **Wrażliwy widok** przedstawił się w poniedziałek rano przechodniom. Otóż z szosy gdańskiej zjeżdżał wóz jednokonny, a że ulica jest stąd spadzista, więc trzeba konia odpowiednio strzymywać. Jednakże w tym wypadku potknęło się konisko i upadło przedniemi nogami na kolana — wóz będąc w biegu pchał więc konia w tej rażącej pozycji naprzód jakie kilka metrów. Ostatecznie udało się woźnicy zatrzymać pojazd i konia z jego niewygodnej pozycji wyswobodzić. Konisko było rzeczywiście pożałowania godne — wyszło jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności bez szwanku.

— **Jak się dowiadujemy** otwiera kupiec p. Szyszke przy ulicy gdańskiej obok swego składu delikatesów, na nowo wyszynk, z dniem 1 go października.

— **Założenie rur wodociągowych** do budującego się ustępu przy ulicy Grobelnej nastąpiło w poniedziałek. W tym celu przekopano całą część ulicy Człuchowskiej i Grobelnej. Prace te w mgnieniu oka ukończono.

— **Niegodziwe ręce.** Ze też znajdzie się w każdym poszczególnym wypadku jakaś parszywa owca nieznająca porządku. Rozchodzi się bowiem o ustęp przed halą dworcową, który obecnie odrestaurowano ku ogólnemu zadowoleniu. Wlazł jednak tamtodąd jakiś wyrodek, któremu czystość ta nie przypadła do gustu. Bo na czysto wybielone ściany musiał wymalować ołówkiem swe godło o treści bardzo brzydkiej, cechujące mistrza tego dzieła jako najpodlejszego w swym znaczeniu warchoła.

— **Kino tutejsze** jakoś nie cieszy się zbyt dobrem powodzeniem. Na przedstawieniach obecną jest tylko mała garstka widzów tak że w istocie rzecy nie mogą się przy takiej liczbie gości pokryć koszta na utrzymanie personelu. Gdzie zaś są te wydatki jak światło, film, podatek? Właściciel kina stara się o wyświetlanie dobrych i ciekawych "filmów, cóż jednak wszystko to znaczy o ile publiczność nie dopisuje. Okoliczność ta świadczy, o ogólnej biedzie finansowej. Dla braku zbędnej na cele rozrywkowe gotówki, wszystko siedzi w domu. Inaczej sobie tego tłomaczyć chyba nie można, bo gdyby nie to, to spe-

wnością musiałoby jedno kino w Chojnicach należy prosperować. Przecież dawniej już znajdowało się to kino tu na miejscu i na każdem przedstawieniu była sala przepełniona.

— **Tańszy chleb dla Chojnic.** W ubiegłą sobotę zjawiła się na targu — Pomorska Fabryka Chleba z Brus, która oddaje dobry biały chleb 3 i pół funtowy za cenę 50 groszy. Dokoła wozu znalazło się dużo klijenteli, która chleb w kilku minutach ro zebrała. Fabryka ta przyjeżdzać będzie każdy targ do Chojnic z chlebem, tak białym jak i razowym. Składnicę z której chleb będzie można codziennie kupić urządzono u p. Joachimczyka przy Pl. Jagielońskim.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. Po całej nieledwie Polsce rozpuszczono wieść, jakoby tu dwa lata temu pochowano żywego nieboszczyka w postaci śp. Wróblewskiego, znanego daleko po za Brusami obywatela. Napisano, że przy otwarciu grobowca celem pochowania przy nieboszczyku jego małżonki śp. Józefy z Krefftów znaleziono trumnę ze zwłokami śp. Wróblewskiego posuniętą w bok, wieko wierzchniej trumny dębowej zrzucone, a ze szczeliny drugie trumny cynkowej jakoby wyglądała głowa i noga. Wiadomośc ta, jak się dowiadujemy od rodziny, jest w istocie rzeczy wprost zmyśloną. Bowiem wieko trumny dębowej było na swem miejscu a zatem nie można było widzieć żadnej szczeliny w spodniej cynowej trumnie z głową i nogą nieboszczyka.

Prawdą jedynie jest, że trumna była istotnie w bok odsuniętą i wieko wierzchniej trumny było u wezgłowia rozklejone. Po ścisłem zbadaniu stanu rzeczy wyjaśniło się, że dwa lata temu była nadzwyczaj ostra i ulewna zima, woda dostała się zatem do grobowca i pod jej ciśnieniem usunęła się trumna i wskutek nadmiaru wilgoci rozkleiła się na jednem miejscu. Zrazu przypuszczano możliwość pobytu złodziei w grobowcu, ale w takim razie byłaby trumna inaczej wyglądała. Tymczasem cynowa trumna ze zwłokami była nienaruszoną.

Letarg był tu z góry wykluczony. Nieboszczyk zmarł bowiem w szpitalu miejskim w Toruniu wskutek paraliżu mózgu. Trzech lekarzy śmierć swierdziło, a obok tego żyją ci, którzy zwłoki składali do trumny. Oni poświadczą, że musieli pomagać sobie przy pracy paleniem papierosów, ażeby wytrzymać zaduch, który z rozkładających się zwłok wychodził.

Korespondent ukrzywdził zatem rodzinę i zaniepokoił społeczeństwo lekkomyślnem puszczeniem w świat wiadomości. W podobnych wypadkach należy rzecz badać u źródła a nie polegać na baśniach, które przy podobnych okazjach zawsze się pojawiały, ażeby działać na wyobraźnię. W pewnej części nakładu naszego wczorajszego „Dziennika“ powtórzyliśmy wiadomość z gazet o rzekomem pochowaniu śp. Wróblewskiego w letargu. Wiedzieliśmy o słuchach, które chodziły, ale ich nie zamieszczaliśmy i dopiero z obowiązku dziennikarskiego zamierzaliśmy powtórzyć wiadomość z innych gazet.

Starogard. Nowe szosy budują się w powiecie na odcinku drogi gminnej Rywałd Klonówka i Pączewo Wysoka. Potrzebę tych szos odczuwano już dawno, za rządów niemieckich jednak zapobiegano ze strony Niemców pobudawaniu tych szos, bo byłoby to na dobre wyszło wsiom zamieszkałym przez Polaków. Czasy się więc zmieniły i pod względem komunikacji w powiecie.

Jaroszewy. Dzień 19 września br. był o tyle odmienny od innych zwykle dżystych dni wczesnej jesieni tegorocznej że po pierwsze. słonko wypłynęło na niebieski strop w wielce okazałej szacie swego majestatu, zsyłając swe ożywcze promienie na naprawdę w jesieni wypieszszoną ziemię, zaś po wtóre, że przed poł. przeszybowało nad wioską osiem zgórą samolotów. — Dziwnie pogodny ten dzień wywabił lud nadzwyczaj licznie na polu do prac przy wykopkach, lecz robota nieszła jakoś zanadto sporo, czego powodem były owe „brzęczące ptaki.“ Gdy jeden stopniał gdzieś w błękitnym firmamencie, to z za północy rościągających się czarnych lasów, wynurzał się drugi, szybując tuż nad głowami rozmarczonych, niezbyt pilnych pracowników.

Niejedno zapewnie serce wsłuchane w szwargot i wpatrzone w tych „strażników Ojczyzny w błękitach“, dotąd nieczułe na prośby i nawoływania, poprzysięgło sobie popierać odtąd wszystkiemi siłami dążności Polskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa sypiąc hojnie pieniędzmi.

Z racji tygodnia lotniczego zorganizowano i tu z inicjatywy ks. wik. kolekty na P. L. O. P. P. Wnioskować należy, że lud nasz zrozumiał, iż silna — a więc liczna flota powietrzna, to moc i potęga Polski, to mur ruchomy o który rozbiją się zakusy wrogów na wolność naszej Ojczyzny, iż to, jak czytamy w ulotku propagandowym, Polska mocatstwowa śmiało w słoneczne jutro, ku wielkim celom zdążająca. Reasumując wielokrotnie publicznie podnoszoną ofiarność obywatelstwa tak miejscowego jak i zamiejscowego, wolno przypuszczać że tym razem tem więcej, przyczyniło się ono ofiarnym swym groszem do realizacji wielkich naprawdę myśli.

Koronowo. Z targu. Pomimo trwania prac w roli jako to wybieranie ziemniaków oraz siew żyta w ostatni targowy dzień w czwartek 24 września rynek był dość obesłany wszelkiemi produktami. Ceny były mniejwięcej jak w poprzednie dni targowe. Natomiast niektóre artykuły się nieco w cenie podniosły, zaś niektóre się obniżyły. Np. za centnar kartofli płacono tylko od 2—2,20 zł.

Osie. Tegoroczny główny Odpust Podw. Krzyża św. przypadał na niedzielę d. 21 bm. W sobotę przedtem odprawione były nieszpory, a kilku obcych księży przybyło z pomocą słuchania spowiedzi św. Nazajutrz pomimo że z rana zaczął deszcz padać, dużo ludzi jak zwykle i z sąsiednich parafji podążyło na Odpust. Sumę odprawił ks. wikary z Swiecia również i nieszpory. Nader piękne kazanie o Krzyżu św. wygłosił ks. prob. dr. Raszeja z Sliwic Z ust czcig. kaznodziei usłyszeliśmy o cudownych dziejach Krzyża św. Przedewszystkiem rodzina chrześcijańska powinna sobie wziąść wzór Tego co za nas na krzyżu zawisł i u jego stóp szukać w swych dolegliwościach i uciskach życiowych lekarstwa i ukojenia. Słowa te wszystkich wzruszyły do łez. Słysząc czcig. kaznodzieję przyszła mi na myśl misja św. z przed dwu laty gdzie to pod wrażeniem kazań topniały jak wosk serca ludzkie. W procesji przed południem jako i na nieszporach przygrywała orkiestra Tow. Młodzieży. Przybyło też dużo handlujących zwłaszcza z łodyczami lecz pokup był słaby.

— Karusela i huśtawka znajdująca się tu od dwóch tygodni nie zrobiła takiego interesu jak poprzednia pędzona siłą elektryczną. Podobno z powodu ustawienia karuseli w bliskości kościoła miejscowy ks. proboszcz wniósł do władz zażalenie. Tosamo uczynił i p. nadleśniczy ponieważ wjazd na podwórze był w pewnej mierze zatarasowany.

— Sprawa kursowania samochodu między Osiem a Świeciem nie schodzi z porządku dziennego. Podobno ma on chodzić na Prupiersk, Lniano, Tlen, Osie, Laskowice, Świecie i odwrotnie. Czy projekt ów dojdzie do skutku nie wiadomo. No gdyby się ta myśl urzeczywistniła, w takim razie byłaby to ładna jazda, nie ma co mówić. Możnaby tu zastosować przysłowie wstąpił. . . .

Osie. Tydzień przed Odpustem Podw. Krzyża św. odbyło się tu przyjęcie dzieci do I. Kom. św. Ze szkoły wprowadzone zostały z bractwem przy śpiewie pieśni kościelnej i muzyce do pięknie w zieleń przystrojonego kościoła. W czasie mszy św. przemówił ks. prob. Puppel ze stopni ołtarza serdecznie i pięknie do dzieci, poczem przyjęły Pana Jezusa do swego serca. Po nabożeństwie udały się dzieci w towarzystwie na uczyciela p. Siewerta do hotela p. Listewnika na filiżankę kawy. Oprócz tego ks. Proboszcz obdarzył każde dziecię ładnym obrazkiem przedstawiającym Wieczerzę Pańską na pamiątkę tego najpiękniejszego dnia w życiu. Jedynie małą przeszkodę sprawił podczas pochodu do kościoła nagły deszcz, lecz nie zdołało to zamącić uroczystej chwili u dzieci, albowiem radość na ich twarzach malowała się z powodu przyjęcia do serca swego tak Wysokiego Gościa

— Na ostatniem posiedzeniu Tow. Samodzielnych Kupców, poruszono między innemi sprawę powiększenia liczby jarmarków, o co Towarzystwo swego czasu na ręce miejscowego p. wójta do Starostwa stawiło wniosek, na który dotąd niema odpowiedzi. Z pośród członków skarżono się na to, iż znaczna ilość obcych handlarzy, przeważnie z Grudziądza, przybywa z towarami bławatnemi i krótkiemi na tutejsze targi, czego nie było dawniej. Postanowiono tę sprawę przedłożyć w odpowiedniem miejscu.

Wętfie, pow. świecki. (Przybłąkał się koń.) Z niedzieli na poniedziałek znalazł się w tutejszej gminie koń, klacz brudno gniada. Właściciel tegoż dotychczas nieznany.

Dragasz w powiecie świeckim. (Wybuch cholery drobiu). Pomiędzy drobiem tutejszego gospodarza Roberta Schultza stwierdzoną została urzędowo cholera drobiu. Tak samo u gospodarzy Ottona Bartela w Wielkim Lubieniu i u Roberta Schrödera w Małym Lubieniu.

Lubiewo. W ubiegłą sobotę widzieliśmy w przedpołudniowych godzinach nad naszą okolicą coś koło dziewięć aeroplanów idących w kierunku Tucholi. Były to napewno aeroplany zorganizowanego tak zwanego Lotu Pomorskiego.

Z dalszych stron.

Kępno, Wielkopolska. (Ożenił się z córką.) Mieszkańcy wsi Marcinki byli niedawno świadkami niezwykłego ślubu.—Otóż gospodarz Otton Smolny, ożenił się przed kilkunastu laty z niezamężną Bureschówną, która miała nieślubne dziecko płci żeńskiej. W roku 1918 żona mu umarła. Smolny postanowił pojąć za żonę córkę swej zmarłej żony, czego też dokonał, stając z nią w kilka lat po śmierci żony na ślubnym kobiercu. W urzędzie Stanu Cywilnego musiał biedny złożył poprzednio oświadczenie, że narzeczona nie jest jego własną córką. Ślub ten wywołał wśród ludności zrozumiałą sensację.

Rozmaitości.

90 lat w tem samem łóżku. W mieście angielskiem Duffield zmarła pewna stara panna, przeżywszy lat 90.

Oryginalna ta osoba mieszkała całe życie w tem samem mieszkaniu, w którem się urodziła i ani jednej nocy nie spędziła po za tem mieszkaniem, przez całych lat 90, sypiając w jednem i tem samem łóżku, a przytem tak bała się wszelkich przeciągów, że okno sypialni jej nie było otwierane nigdy, czy to zimą, czy latem. Pozatem nigdy w życiu nie opuściła swego miasta rodzinnego i nigdy nie jechała koleją.

A więc i tak żyjąc można dosięgnąć starości.

Ostatnie wiadomości.

Sprawa żołnierzy polskich na Westerplatte.

Posterunkami polskimi na Westerplatte zajmować się będzie Rada Ligi Narodów na poniedziałkowem posiedzeniu, ale sprawa zostanie stanowczo rozstrzygniętą dopiero na grudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Przygotowania do pochodu.

Wojska francusko-hiszpańskie gotują się do dalszego pochodu przeciw Abdel Krimowi. Hiszpański prezes ministrów Primo de Rivera przybył do Ceuty, skąd uda się na wody do Alhucenas.

Zabił się spadając z powietrza.

W Piotrkowie zamierzał urządzić skok ze spadochronu Węgier Szyklay. Popisywał on się już 22 razy szczęśliwie skokami ze spadochronu. Tym razem wzniósł się szczęśliwie na wysokość 1500 metrów, ale szczęścia nie miał, bo wskutek jakiejś wady spadochron nie dopisywał i Szyklay spadł na ziemię i zabił się na miejscu.

Rosja a Rumunja.

Czeska półurzędowa „Prager Presse“ pisze na podstawie wywiadu z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Ducą, że rząd rumuński uzna chętnie prawowitość rządu sowieckiego, jeżeli tenże wyrzecze się Besarabji na korzyść Rumunji.

Aresztowanie szajki szpiegów.

Władze aresztowały w Białymstoku 3 Rosjan i 1 Zyda, dostawcę wojskowego, którzy sprzedawali sowietom polskie dokumenty mobilizacyjne.

Zjazd adwokatów polskich.

W Poznaniu odbyło się w niedzielę przed poł. walne zebranie związku adwokatów polskich.

Nowy poseł polski w Ameryce.

Na opróżnione przez posła Wróblewskiego w Ameryce stanowisko zostanie zamianowany na posła p. Ciechanowski, były radca poselstwa polskiego w Londynie.

Bardzo smutne pogłoski.

W Warszawie przebywa Anglik p. Goode, który jak piszą angielskie gazety, ma być zamianowany komisarzem dla spraw finansowych w Polsce z ramienia Ligi Narodów.

Stresemann - Benesz.

Minister Stresemann zawiadomił posła czeskiego w Berlinie Krofta, że spodziewa się, iż będzie mógł w Szwajcarji pomówić z Beneszem w sprawie oddzielnej umowy, dotyczącej ustalenia granic pomiędzy Czechami a Niemcami.

Jaskinie rabusiów w Hamburgu.

W porcie w Hamburgu wykryto wielkie kradzieże. Aresztowano 400 opryszków, Banda złodziejska była świetnie zorganizowaną i rozporządzała 60 jaskiniami.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Z wizyty Cziczerina w Warszawie.

Komisarz sowiecki Cziczerin stanął w Warszawie w niedzielę o 6 godz. rano w otoczeniu kilku wyższych przedstawicieli sowieckich. Na dworcu powitali ich poseł sowiecki Wojkow i minister Skrzyński w towarzystwie posła polskiego w Moskwie Kętrzyńskiego i kilku innych. Po krótkiej rozmowie z min. Skrzyńskim udał się p. Cziczerin na zamieszkanie do poselstwa sowieckiego. O pół 1 w południe odwiedził p. Cziczerin min. Skrzyńskiego w jego prywatnem mieszkaniu i zjadł u niego śniadanie. Byli obecni minister rolnictwa Janicki, posłowie Kętrzyński Wojkow i inni. Wieczorem był p. Cziczerin na przedstawieniu w Teatrze Polskim. W poniedziałek przyjmował w poselstwie sowieckiem dziennikarzy polskich.

Poseł niemiecki ma być z Warszawy odwołany?

Poseł Rauscher ma być podobno odwołany, bo nie chciał zadosyćuczynić rządowi niemieckiemu, który żądał od niego widzenia się w Warszawie z Cziczerinem.

Strajk urzędników?

Urzędnicy państwowi zwołują na 3 października walne zebranie, które ma zadecydować o możliwym strajku.

Stolica Abdel Krima zdobyta?

Z Londynu nadeszła wiadomość, jakoby Hiszpanie zdobyli Ajdir, stolicę Abdel Krima.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się dopiero w czwartek, dnia 1-go października o godz. 5 tej w klasztorze.
O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie towarzystwa Kupców Samodzielnych odbędzie się w czwartek dnia 1 październik br. o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p. Łyczywka. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, prócz tego przybędą delegaci 2 sąsiednich Towarzystw w sprawie omówienia kwestji Banku Polskiego.
Prosi się szanownych członków o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia" w wtorek o godz. 8 wiecz. lekcja w szkole. Dyrygent.

Chojnice. Baczność Podoficerowie Rezerwy! W piątek dnia 2. października br. odbędzie się miesięczne zebranie u kolegi Ostrowskiego Hotel Centralny o godz. 8 wieczorem.
Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o przybycie wszystkich członków.
Na porządku obrad: Zakupienie nagród do ostatniego strzelania, wspólna fotografja, urządzenie zabawy i. t. d. Podoficerów chcących wstąpić jako członkowie uprasza się o przybycie. Zarząd.

Dział gospodarczy.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznan, 28. 9. 1925 r.
Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto		16.60--17.60	zł.
Pszenica		23,00--24.00	„
Jęczmień brow.		21.50--22.50	„
Owies		17.50--18,50	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.		24.00--28.00	„
„ „ 70 „ „ „		24.00--27.00	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work.		38.00--41 00	„
Ospa żytnia	„ „	10.50--11,50	„
Ziemniaki jadalne		3.10	
Ziemniaki fabr.	„ „	2.30--2.50	„
Groch Victoria	„ „	25.00--28.00	„
Groch polny		23.00--24 00	„
Słoma żytnia pras.	„ „	2,80--3.00	„
Słoma żytnia luź.	„ „	1,80--2,00	„
Siano luźne	„ „	6,00--6,80	„
Siano pras.	„ „	7,20--8,80	„

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach